**PROTOKÓŁ**

**ZGROMADZENIA ZWIĄZKU GMIN DOLNEJ ODRY**

**Chojna, 23.10.2015 r**.

Dnia 23 października 2015 roku odbyło się Zgromadzenie Związku Gmin Dolnej Odry   
z siedzibą w Chojnie.

W Zgromadzeniu uczestniczyli Wójtowie i Burmistrzowe Gmin członków Związku Gmin Dolnej Odry   
w Chojnie.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Obrady otworzył i poprowadził Przewodniczący Zgromadzenia Związku Gmin Dolnej Odry Józef Piątek. Przewodniczący Zgromadzenia stwierdził obecność 14 przedstawicieli Gmin członków ZGDO. Wymóg quorum został spełniony. Odczytał proponowany porządek obrad:

1. Rozpoczęcie posiedzenia, przywitanie gości, przedstawienie porządku obrad.
2. Zatwierdzenie Protokołu z dnia 24.08.2015 r
3. Głosowanie nad projektem uchwały Nr…/2015r zmieniającym uchwałę Nr 12/2015 z dnia 24 sierpnia 2015 r. w sprawie określenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów w zamian za uiszczoną opłatę za gospodarowanie odpadami komunalnymi.
4. Omówienie i głosowanie nad projektem uchwały Nr…/2015 r w sprawie ustalenia podwyższenia składki członkowskiej.
5. Omówienie i głosowanie nad projektem uchwały Nr…/2015r zmieniającym uchwałę Nr 28/2012   
   z dnia 19 grudnia 2012 r. w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki tej opłaty.
6. Omówienie i głosowanie nad projektami uchwał w sprawie zmiany planu finansowego Związku Gmin Dolnej Odry w Chojnie na rok 2015.
7. Zmiana w planie wydatków ogółem Związku Gmin Dolnej Odry o kwotę 5 000,00 zł,
8. Zwiększenie limitu zobowiązań z tytułu zaciąganych kredytów i pożyczek oraz emitowanych papierów wartościowych na pokrycie występującego w ciągu roku przejściowego deficytu budżetu jednostki samorządu terytorialnego,
9. Zwiększenie limitu zobowiązań z tytułu zaciąganych kredytów i pożyczek oraz emitowanych papierów wartościowych na pokrycie planowanego deficytu budżetu jednostki samorządu terytorialnego.
10. Omówienie i głosowanie nad projektem uchwały Nr…/2015 r w sprawie w sprawie ustalenia maksymalnej wysokości pożyczek i poręczeń udzielanych przez Zarząd Związku Gmin Dolnej Odry w roku budżetowym 2015.
11. Dyskusja i wolne wnioski.
12. Zakończenie obrad.

**Józef Piątek**: Czy ktoś z Państwa proponuje wprowadzić zmiany do porządku obrad? Jeśli nie to ja zaproponuję. W związku z tym, że miał się odbyć przetarg 22 i mieliśmy otrzymać dzisiaj informacje dotyczące przetargu. Data rozstrzygnięcia została przesunięta na 6 listopada   
w związku z tym proponuję, abyśmy nie głosowali dzisiaj nad żadnymi uchwałami, a przesunąć to na poniedziałek 9 listopada 2015 r o godzinie 11:00 po rozstrzygnięciu przetargu. Pozostałe punkty porządku obrad chciałbym pozostawić bez zmian.

**Piotr Rybkowski:** Czyli dyskusję i wolne wnioski?

**Józef Piątek**: Tak. Kto z członków Zgromadzenia Związku Gmin Dolnej Odry jest za moją propozycją proszę o podniesienie ręki.

W jawnym głosowaniu za zmianą porządku obrad opowiedziało się 13 głosów „za” i 1 głos   
„przeciw”. Nikt się nie wstrzymał.

**Józef Piątek:** Dzisiaj nie będziemy podejmować żadnych uchwał, natomiast będziemy dyskutować dzisiaj, a powinniśmy to zrobić bo jesteśmy w trudnej sytuacji jaka jest. Mamy 3 300 000 tysięcy złotych długu i tutaj muszą nastąpić pewne zmiany. Jest mi przykro, że   
o zmianie terminu przetargu Przewodniczący Zgromadzenia nie jest informowany. Żebym ja nie mógł powiadomić innych członków, że jest zmiana terminu i dlaczego. Takie rzeczy są dla mnie niedopuszczalne. Miałem zamiar złożyć dzisiaj rezygnację, no bo to jest coś chyba nie tak. Nie znam szczegółów, nie wiem o co chodzi, a proponuje się inny porządek obrad, niż ten nad którym mieliśmy głosować, nad którym rozmawialiśmy jeszcze nie tak dawno, bo niedawno spotkaliśmy się ze skarbnikami, ze wszystkim samorządowcami na spotkaniu u mnie i rozmawialiśmy na ten temat. Jest również nie dopuszczalne dla mnie to, że spotkaliśmy się tydzień po 5 dniach od spotkania w Moryniu dowiadujemy się mailami, że mamy się wypowiedzieć czy gabaryty będą zbierane czy nie. Uważam, że na spotkaniu w Moryniu można było porozmawiać o tym, że taki jest zamysł i moglibyśmy się na ten temat wszyscy wypowiedzieć. Proponowane stawki są również dla mnie nie do przyjęcia w tej chwili. Na temat stawek, na temat rozliczenia dzisiejszego Związku czy bycia w ogóle w Związku, bo ja powiem szczerze osobiście jestem za innym rozwiązaniem. Jest źle. Koszty generujemy, a nie widzimy jasnego światła jak z tego kryzysu wyjść. Moja propozycja jest dzisiaj taka, ja rozmawiałem ze swoim skarbnikiem, rozmawiałem   
z wieloma skarbnikami i myślę, że dzisiaj powinniśmy na ten temat porozmawiać jak z tego impasu wyjść, bo jest to dosyć poważne, bo albo rozlecimy się w 5 minut zawsze możemy to zrobić po następnym przetargu albo podejmiemy teraz odpowiednią decyzje o tym, że będziemy po prostu szli dalej razem. Słucham państwa opinii w tej sprawie.

**Piotr Rybkowski**: Jestem trochę zaniepokojony. Po pierwsze jeżeli Pan przewodniczący nie wiedział o tych tematach to czy w ogóle wszyscy członkowie Zarządu wiedzieli o tym wszystkim. Drugą sprawą jest ta nasza Spółka, która została zawiązana w słusznych celach jednak nie zdążyła przystąpić do przetargu czy ona ma cel bytu dalszy. Czy przez to, że ta Spółka nieudolnie starała się przystąpić do przetargu pozbawiliśmy się możliwości dokonania w odpowiednim terminie trzeciego przetargu? Było piękne spotkanie w Moryniu gdzie wszyscy przyjęliśmy jakąś strategię na przyszłość, czyli zrezygnowaliśmy z podwyżki tej składki do ponad 20 złotych i nagle się dowiadujemy, że jednak wracamy z powrotem do tego pomysłu. Wtedy wszyscy Wójtowie   
i Burmistrzowie wraz ze skarbnikami uznali, że to rozwiązanie, które zostało zaproponowane jest jak najbardziej słuszne. Zaprotestował jedynie przewodniczący Zarządu, ale jest jednak jest to zrozumiałe, bo to on w razie czego musiałby stanąć na dyscyplinie i nikt do niego o to pretensji nie ma. Dzisiaj nagle wracamy z powrotem do tego pomysłu. Nie wiem co się stało   
w międzyczasie, że nam się proponuje takie podwyżki. Powiem też drugą sprawę proponuje się 2 300 000 złotych zwiększenie tego deficytu, ale jeżeli Związek się nie wywiąże, to kto będzie płacił te 2 300 000 złotych ? Z automatu my samorządy. Ja na dzień dzisiejszy nawet nie mogę uzyskać wskaźnika, żeby skonstruować budżet na rok 2016. Te zobowiązania, które na nas nagle spadną nie będą wymagały wcześniejszej uchwały rady gminy. Będę musiał po prostu zapłacić. RIO mi nie da na żadne dalsze zobowiązania samorządu mojej gminy. Inna sprawa pomysły typu doposażenie Spółki, która i tak nie przystąpi podejrzewam do przetargu, bo nie wiem w ogóle co się z tą Spółką dzieje oraz dlaczego ten termin przetargu został przesunięty. Więc wydaje mi się, że pewne wyjaśnienia powinny być nam przedstawione. Tym bardziej, że sytuacja diametralnie się zmieniła od spotkania w Moryniu. Dziękuję Panie Przewodniczący, że zmienił pan porządek, bo jest tak dużo nie wiadomych, a my nie odpowiadamy tylko za swoje prywatne sprawy, ale odpowiadamy za tysiące ludzi. Zobowiązania samorządu w tej chwili w województwie zachodniopomorskim RIO sprawdza wszystkie kredyty i zadłużenia dlatego mówię że RIO   
w mojej gminie odkryło, że ja nie powinienem nawet skonstruować budżetu na rok 2015, bo już wtedy nie miałem wskaźnika, jestem pod ścianą. Podejrzewam, że nie tylko ja jestem pod ścianą, wiele samorządów jest w podobnej sytuacji i kiedy taką składkę mam zapłacić? Jest to przeniesienie z mieszkańców na samorządy, ale to przecież musi uchwalić rada, a rada to są mieszkańcy. Czy oni się zgodzą ? Na pewno nie w przypadku mojej gminy.

**Józef Piątek**: Nie wiem jak państwo, ale ja mam takie poczucie, że umowa ze Spółką z Panem prezesem to jest bardzo daleko idąca umowa jaką Zarząd podjął dlatego, że ta umowa miała być czysta i jasna. Miała być pożyczka i zwrot pożyczki, a zapisy tego typu to jest automatycznie wkładanie nas jak gdyby w skład tej Spółki, a więc praktycznie de facto my te pieniądze oddajemy.

**Piotr Rybkowski:** 100 000 złotych nigdy nie wróci do nas, bo to będą udziały.

**Józef Piątek:** To miał być czysty zapis pożyczka i oddanie pożyczki.

**Anna Kusy-Kłos**: Czysta deklaracja, która głośno nie padała. Ja często to pytanie zadawałam. Zarzucono mi kiedy akurat w innym kontekście użyłam słowa „nie oszukujmy się” to dziś tak troszeczkę mogę się poczuć rzeczywiście w odniesieniu do mnie oszukana. Bo to ja z uporem pytałam o te 100 000 złotych i o to co się stanie z tą kwotą i mówiono że to jest pożyczka zwrotna że to do państwa wróci.

**Józef Piątek**: Ten zapis sprawia, że jesteśmy udziałowcami w Spółce.

**Anna** **Kusy-Kłos:** Dziś mówimy o 2 000 000 złotych i ja znów zapytam, a ktoś mi powie, że to wróci, a za tydzień przyjdzie jakaś umowa podpisana przez Zarząd. Dziś mogę powiedzieć, że czuję się oszukana.

**Józef Piątek:** Jeżeli państwo pozwolicie ja przepraszam, że dzisiaj akurat w takiej roli występuje, ale chciałbym bo jestem akurat po rozmowach ze skarbnikami i jest tutaj z nami skarbnik gminy Widuchowa. Są pewne niejasności i pewne rozwiązania, które chciałbym, żeby Pan nam tutaj przedstawił. Jeżeli państwo pozwolicie.

**Marcin Bachta**: Proszę państwa usiadłem do materiałów, które nam Związek przesłał w mailach czyli to co dzisiaj mielibyście państwo uchwalać i dyskutować nad tym. Tam były uchwały dotyczące udzielenia poręczeń dla Spółki. Pan Prezes zgłosił do Związku potrzebę wsparcia jak to było napisane w uzasadnieniu uchwały, że nie znalazł konsorcjanta. W związku z tym będzie próbował startować sam w przetargu wraz z podwykonawcami. Udzielenie gwarancji czy poręczenia przez Związek dla Spółki jest kwestią bardzo niebezpieczną, bo to Związek przejmuje wtedy całą odpowiedzialność za ewentualne błędy Spółki lub podwykonawcy. Po drugie jest to rzecz niedopuszczalna w niektórych gminach, raczej we wszystkich bo wszyscy mamy trudną sytuację i patrzymy na wskaźnik. Zgodnie z art. 244 ustawy o finansach publicznych w części proporcjonalnej do udziału w Spółce czyli proporcjonalnie do ilości mieszkańców w naszych gminach mamy te 2 000 000 złotych podzielić, doliczyć i dopisać do własnych WPF. Tam gdzie mamy dług dokładnie na tyle lat na ile będzie rozpisane poręczenie. Widziałem też, że w WPF, która została zaproponowano i przedstawiona tutaj pod obrady, tam jest mowa o kredycie na 3 300 000 złotych. Chodzi o kredyt długoterminowy i przy tym kredycie jest ujęty tylko sam kredyt rozpisany na lata, te 3 300 000 złotych. Gdzie się podziały 2 000 000 złotych? 2 000 000 złotych zgodnie z ustawą art. 243 mówi, że jeżeli chodzi o spłaty to ujmujemy też potencjalne spłaty poręczeń. Tam jest po prostu błąd. Tam już nie ma 3 000 000 złotych, jest 5 000 000 złotych. Ja do tej pory nie przyjeżdżałem tutaj na państwa spotkania. Nie jestem ani z gminy Chojna, ani z gminy Widuchowa. Mieszkam na terenie gminy Barlinek   
i średnio mnie interesuje ile ludzie tutaj będą płacić. Natomiast interesuje mnie to co będzie się działo z moim budżetem i co stanie się z moimi finansami, bo od tego będzie zależeć czy ja ten budżet w roku 2016 uchwalę czy nie. Nie zależy to ode mnie jeżeli będą te decyzje podejmowane tutaj te decyzje będą tutaj, w ten sposób idące, bo nikt się nie zastanawia jakie są konsekwencje finansowe właśnie chociaż by takich nie finansowych, a to podejmijmy sobie uchwałę   
o poręczeniu. Jednak są konsekwencje daleko idące dla gmin. Druga rzecz to jest to co pan wójt powiedział jest wielka niewiadoma co się dzieje ze Spółką. Słyszałem Pana Prezesa chyba dwukrotnie wypowiedzi i z tych wypowiedzi nie wynika nic konkretnego. Nie chciał Pan ujawnić żadnych danych. Spodziewałem się tego, że tak naprawdę z konsorcjantami nic nie wyjdzie. Nie posuniemy się ani trochę do przodu. Mogę nawet postawić tezę, że nic nie wyjdzie wchodzenie   
w jakiekolwiek układy z podwykonawcami. Widzę, że Pan nie jest w stanie stanąć do przetargu, bo nie ma Pan po prostu zaplecza finansowego. To poręczenie jest Panu potrzebne po to, by przystąpić do przetargu. Widzimy, że idea Spółki zaczęła nam lec w gruzach. Mieliśmy do tego nie dokładać, a się zaczyna dokładanie, raz 100 000 złotych, gdzie miało być pożyczką tylko. Pożyczka dla mnie jest zwrotna. Okazało się, że je sobie kupiłem udziały i to kupiłem je w roku 2019 jeszcze się dowiedziałem z tej umowy. Czy państwo słyszeli, że tak miało to wyglądać? Bo ja nie słyszałem. Nie jest dobrze jak członkowie Zgromadzenia słyszą co innego, a czynione jest na dokumentacji coś innego. Wyprowadzane są… a może inaczej pieniądze są marnotrawione. Te 100 000 złotych przekazaliśmy do Spółki i już ich nigdy nie odzyskamy i to nie jest żadna pożyczka. Spółka miała być lekiem na to zło gdzie widzieliśmy, że będzie konieczny wzrost stawki. Spółka miała spowodować to chociaż po części, że wzrost miałby być niższy. W tej chwili widzimy, że nie tylko nie uzyskamy tego celu, ale jeszcze jeżeli podejmiemy te decyzje w sprawie kredytu, w sprawie poręczenia to zaczniemy topić własne gminy. I tak trzeba będzie podjąć decyzję, albo Związek będzie funkcjonował i podejmiemy decyzję o wzroście stawki, a jeżeli tego nie zrobimy to nie będziemy mieć płynności finansowej czyli Związek nie będzie miał po prostu środków pieniężnych co skończy się tym, że ze wszystkimi zobowiązaniami Związek zwróci się do gmin z tej części proporcjonalnie do liczby mieszkańców, a tego nie chcemy. Nie chodzi też o to, żeby Związek rozwiązywać. Moim zdaniem Związek jest najlepszą ideą. Jesteśmy niewielkimi gminami, Wójtowie dzięki temu mogli wyprowadzić tą całą odpowiedzialność za ustawę śmieciową na zewnątrz do dużej gminy jaką jest Związek i nie zajmować się tym. Teraz okazuje się, że jednak spotykamy się i myślimy co tu zrobić, żeby to zaczęło nam funkcjonować. Niestety takie rzeczy trzeba przewidywać dużo wcześniej.

**Piotr Rybkowski:** Panie Przewodniczący ja proponuję abyśmy zakończyli na razie rozmowy ponieważ chciałbym aby ktoś nam zaczął odpowiadać na te wątpliwości i wtedy dalej będziemy jeżeli będą jakieś wątpliwości pytania zadawać żeby nic nie uciekło .

**Grzegorz Brochocki**: Dyskusja zmierza w tą stronę jakby Spółka, którą powołaliśmy była przyczyną wszelkiego zła, tego co się wydarzyło, że brakuje pieniędzy oraz przyczyną długu. Nawet padło, ale później Pan się poprawił, że jest jakieś wyprowadzenie pieniędzy. Wróćmy po kolei do tego jak to od początku było. To, że ustaliliśmy składkę, jaką ustaliliśmy pamiętacie, ona nie wystarcza i dług który się wziął nie wziął się ze Spółki. Powołaliśmy Spółkę w sposób prawny, przegłosowaliśmy i każdy się na to zgodził. Nie wiem czy ta Spółka jest zasadna. Nie chcę nikogo bronić i dalej brnąć w to wszystko. Daliśmy zadanie do zrobienia poprzez powołanie prezesa, być może się nie uda, nie znajdziemy konsorcjanta więc się nie udało. Trzeba będzie się zastanowić co dalej tylko, że sedno sprawy dalej tkwi w tym, że nadal mamy 3 300 000 złotych do spłaty, czy spółka się będziemy rozwijać to już jest sprawa w którą stronę pójdziemy. Trzeba to podyskutować. Chcielibyśmy usłyszeć jakie są szanse powodzenia. W dalszym ciągu musimy znaleźć rozwiązanie, które i tak weźmiemy od 1 stycznia na swoje barki. Nie ma innego sposobu, czy zapłacimy teraz czy je wpiszemy do budżetu jako zobowiązanie tak jak ustaliliśmy   
w Moryniu, że pójdziemy z tym pod dyscyplinę finansów publicznych, ale każdy jednak ten dług proporcjonalnie będzie musiał wpisać do budżetu, nie ma po prostu wyjścia. Z dyskusji wynika jakby to szef Spółki był odpowiedzialny za to wszystko co się wydarzyło i ten dług. 100 000 złotych to jest dużo, ale tak naprawdę nawet jakbyśmy się cofnęli i nie powołali tej Spółki to dzisiaj dalej byśmy rozmawiali o tym samym problemie tylko, że mniejszym o te 100 000 złotych. Krótko mówiąc jeśli chcemy coś poprawić i widzieć sens dalszego działania naszego Związku to musimy trafić w sedno naszej sprawy i tak to zreformować aby nie generowało   
w przyszłości takich strat. Sprawa jest prosta trzeba zwiększyć dochody i ograniczyć wydatki. Nic prostszego.

**Piotr Rybkowski**: Nie proponowaliśmy spotkania do zastanowienia się nad dalszymi losami naszego Związku po upadku Spółki tylko po przetargu. Ja nikogo nie obwiniam chociaż byłem przeciwny, że Spółka jest winna naszych kłopotów. Szanuję propozycję i zdanie Wójta Boleszkowic, który to bronił. Natomiast po pierwsze ja nie chciałem, żeby Związek dał komuś, kupił udziały w tej Spółce tylko to miała być pożyczka zwrotna. Po drugie nikt wtedy nie myślał   
i nie było mowy o tym, że chcemy dać poręczenia 2 000 000 złotych Spółce nie mając szansy na to, bo nie wiemy na razie czy ta Spółka w ogóle zaistnieje na rynku przetargowym. Jeżeli nie zaistnieje, a wcześniej była mowa o tym, że będą zbierać zielone, dbać o trawniki, że będą gdzieś zarabiać. Nie wiem czy to robi, czy ma w zamiarze to robić, ale teraz nagle gdy jesteśmy pod kreską chcemy dać poręczenia jeszcze 2 000 000 złotych w niepewny projekt, mając zarżnięte gminy. Nie obwiniam o to wszystko Spółki i nie chcę bo trudno, byłem przeciwny jej powstaniu, ale taka była decyzja i ja ją uszanowałem. Spółka jest i dobrze niech startuje do przetargu. Okazuje się, że to co mówiliśmy przy założeniach tej Spółki jest trochę inaczej i to diametralnie inaczej. Ona nie zarabia na innych sprawach przynajmniej na razie. Nie stworzyła konsorcjum. Nie mam do końca takiej informacji i teraz co z tym dalej mam dalej dać wyjście awaryjne niech Spółka sama, a jak nie zdoła to ktoś musi dać jej te 2 000 000 złotych poręczenia. Być może Remondis przystępując do przetargu mniej podniesie tą cenę i te 2 000 000 złotych nagle nie będą wymagalne. Będą dla nas oszczędnością. Na dzień dzisiejszy jest po prostu za dużo nie wiem. Być może wysłuchamy jakichś informacji ze Spółki i będziemy mieli inny obraz, jak na razie wiem tylko o tym, że zobowiązanie wynosi 2 000 000 złotych i o tym , że 100 000 złotych poszło już nieodwracalnie. Bo to nie jest pożyczka tak naprawdę.

**Wiesław Łoński**: Każdy z nas zarządza swoją gminą mniejszą lub większą i to nie jest tak, że nie wiemy co to problemy finansowe. My z tymi problemami się zderzamy i szukamy rozwiązań. Każdy z nas ma swój pomysł na funkcjonowanie gminy i rozwiązujemy te problemy nieco inaczej. Szukamy oszczędności, obniżamy koszty aby gmina mogła funkcjonować. To, że my się tutaj użalamy nad naszą sytuacją i że ja często mówię o programie naprawczym to nie jest po to żeby tylko mówić oznacza, że my naprawdę nie mamy możliwości zaciągać zobowiązań. Podpisywałem dokumenty do ministerstwa finansów, bo co kwartał to robimy odnośnie sprawozdania z realizacji planu naprawczego i podpisywałem taki dokument zatytułowany oświadczenie, że gmina nie zaciągnęła żadnych zobowiązań w przeciągu ostatniego kwartału. Gdybyśmy tutaj udzielili tego poręczenia to proporcjonalnie w naszych dokumentach, by to widniało i musielibyśmy się z tego tłumaczyć. Musiałbym zwrócić 9 000 000 milionów   
z odsetkami do ministerstwa finansów. Jestem ostrożny jeśli chodzi o takie działania, bo my faktycznie możemy podnieść rękę i coś przegłosować nie licząc się z konsekwencjami. Przepraszam, że to powiem wprost, ale moim zdaniem nie mamy pomysłu, a Związek źle działa. Nie może być tak, że my rozmawiamy o pogodzie i narzekamy na sytuację, a wracamy do domu   
i dostajemy informacje mailem, SMS-em lub w innej formie pocztą pantoflową dowiadujemy się o nowych pomysłach. To my powinniśmy rozmawiać o tym tak jak to miało miejsce ostatnio, a nie, że ja później muszę głosować przez sms-a czy jestem za takim czy innym rozwiązanie. Dla mnie to jest chore, to jest nie do przyjęcia, tak nie może być. Dochodzę do wniosku, że te pomysłu rodzą się w przeciągu pół godziny od zakończenia posiedzenia. być może dzisiaj jak pojedziemy do domu, to za chwilę pojawi się nowy pomysł nad, którym będziemy się zastanawiać w naszych miejscowościach, a później jak wrócimy to będziemy mieć dokumenty gotowe do przegłosowania. Powinniśmy szukać rozwiązań i dyskutować, brać pod uwagę wszystkie opinie   
i wszystkie wnioski nas tu zgromadzonych. Każdy ma swoją charakterystyczną sytuację, która być może albo ogranicza lub uniemożliwia podejmowanie takich decyzji. Cieszę się, że nie jestem jedyną gminą, która ma problemy ponieważ można by było powiedzieć, że skoro nie możemy podejmować takich uchwał to lepiej żebyśmy wystąpili i nie utrudniali innym życia. Wszyscy, albo przynajmniej zdecydowana większość jesteśmy w podobnej sytuacji być może jeszcze nie wszyscy są tak bardzo obwarowaniu tymi właśnie różnymi umowami tak jak ja kredyt, pożyczka długoterminowa z ministerstwa finansów, Regionalna Izba obrachunkowa i wszystkie te instytucję po drodze, ja już nie wspomnę o tym, że mieszkańcy piszą, podpisują się z imienia   
i nazwiska za przewodniczącego komisji rewizyjnej, albo za jakiegoś innego radnego. Podpisują się. Piszą różne donosy. Jesteśmy bardzo ostrożni, jesteśmy na świeczniku obserwowani dlatego te nasze decyzje muszą być wyważone.

**Józef Piątek**: Mam pełną świadomość, że składkę trzeba podnieść. Tą stawkę można podnieść tylko w taki sposób, tak realnie tylko wtedy kiedy będzie po przetargu. Ja nie mogę głosować nad stawką gdzie nie odbył się jeszcze przetarg. Powinniśmy my dzisiaj tak w zasadzie głosować nad stawką po przetargu. Odbyłby się przetarg rozumiem, że trzeba podnieść stawkę, mam tego pełną świadomość, tego nie unikam. Już rozmawialiśmy o tym ze swoimi skarbnikami. Gmina nie ponosi takich kosztów, prawdopodobnie poniosą to mieszkańcy. Trzeba znaleźć sposób jaka to ma być stawka. Ale dzisiaj po przetargu ja nie wiem jakie będzie rozwiązanie przetargowe wiec dlatego ja musiałem dzisiaj zaproponować abyśmy nie głosowali nad żadnymi uchwałami, bo po prostu ja podejmę jakąś stawkę, a może się okazać zupełnie inną stawką. Po przetargu to właśnie do Pana wójta z Dolic mówię, właśnie o to mi chodzi, że wiadomo, że to się rozbije o stawkę.

**Piotr Rybkowski**: Może stawka jest już ustalona…

**Józef Piątek:** Nie, nie..

**Grzegorz Brochocki**: Tak jak się wypowiadałem na początku, jestem konsekwentny. Ja nawet proponowałem zmianę systemu. Rozumiem, że nie było raczej szerszego odzewu do tej propozycji, ale stawkę musimy zmienić jak najszybciej. Nawet jeśli nie znamy przetargu bo proszę państwa może być tak, że przetarg znowu nie zostanie rozstrzygnięty, będzie z wolnej ręki a my nadal generujemy straty. Nie urealnimy tej składki. Najlepszym rozwiązaniem moim zdanie jest wprowadzenie nowej stawki od nowego roku. Zawsze jest to najlepszy moment na zmiany. Uważam, że trzeba byłoby się nad tym zastanowić, bo znane są już ceny jakie nam składa Remondis, dlatego musimy jak najszybciej podjąć tą uchwałę, aby od nowego roku weszła ta stawka. Jeśli my nadal będziemy generować koszty to ja naprawdę zastanawiam się czy nie wystąpić ze Związku. Widzę w tym wszystkim sens pod warunkiem, że tak ustalimy dochody   
i wydatki, że to się zacznie mniej więcej bilansować. Nawet jeśli wyjdzie, że ja pod koniec roku muszę dopłacić 20 000 złotych to dopłacę, ale nie 200 000 złotych czy 300 000 złotych, czy 400 000 złotych. Uważam, że powinniśmy to zrobić jak najszybciej. Skoro Większość z nas jest za tym, aby pozostać w tym systemie jaki jest. Musimy podjąć uchwałę w takim terminie, aby mogła ona wejść od 1 stycznia bo z czego dołożymy, z miesiąca na miesiąc jest deficyt. Więcej płacimy wykonawcom za śmieci niż dostajemy wpływów.

**Piotr Rybkowski:** Dzisiaj już byśmy wiedzieli jaki jest wynik przetargu, bo tak było ustalone. Co się tam stało?

**Kazimierz Szarżanowicz**: Dlaczego przetarg został przesunięty?

**Grzegorz Brochocki:** Może my za dużo mówimy, a to Pani dyrektor powinna nam odpowiedzieć.

**Cezary Krzyżanowski**: W dniu 15 października wystosowałem takie pismo do Zarządu   
w związku z tym, że pojawiły się błędy w specyfikacji wcześniej warunkując, że ten termin   
z uwagi na te błędy mógłby zostać przesunięty, a też te rozmowy konsorcyjne one toczyły się od pierwszego dnia kiedy został ogłoszony ten drugi przetarg. Z pewnym zdumieniem przysłuchuję się temu co tutaj niektórzy z państwa mówią tak jakby ten przetarg już się odbył i jak byście byli państwo pewni, że Spółka nie ma konsorcjanta. Tym, którzy w ten sposób myślą chce powiedzieć, że są w błędzie bo te rozmowy cały czas się toczą i ja dopóki nie złożę oferty do przetargu to cały czas uznaję i tych możliwości jest naprawdę dużo między innymi właśnie dlatego postawiłem taki wniosek, o możliwość poręczenia, bo wiem że państwo jako Związek takich środków wolnych nie macie, ale poręczenia dla swojej Spółki którą państwo utworzyliście, a jak rozumiem utworzyliście po to żeby mieć pewne oszczędności.

**Marcin Bachta:** Mogę przerwać na chwilę? Chciałbym się odnieść od razu bo pan mówi rzeczy które są nie zgodne z tym co państwo wypisujecie.

**Józef Piątek**: Bardzo państwa proszę było by to niegrzecznie. Zaraz się Pan do tego odniesie Panie skarbniku.

**Grzegorz Brochocki**: Proszę sobie notować…

**Cezary Krzyżanowski:** Każdy tutaj z obecnych mówił przynajmniej trzy razy tyle co ja do tej pory i chciałbym się odnieść ponieważ pozwoliłem najpierw każdemu z państwa mówić, wysłuchać tego jaką macie wiedzę i co chcecie powiedzieć, a teraz chciałbym się do tego odnieść. Z kilku ust nie chcę mówić kogo wypływały takie kwestie, że Spółka nie ma konsorcjanta. Te osoby które były tutaj wcześniej słyszały, że między innymi, że dwa telefony również były i cały czas te rozmowy się toczą. Podmiotów, które mogą wziąć udział dobrze państwo wiecie, że nasza Spółka pomimo tego, że ma pozwolenie na transport odpadów, nie spełnia samodzielnie wymogów finansowych i z doświadczenia wynikających. Tak jak powiedzieliśmy na początku, że właśnie dlatego Spółka musi mieć partnerów do realizacji tak dużego zadania. Postanowiłem zwrócić się o to, żeby zapytać państwa chociaż zdaję sobie sprawę, że być może odpowiedź będzie negatywna. Dla mnie to jest pewien sygnał i odpowiedź na to, że mój konsorcjant musi również założyć środki finansowe za mnie. Ja taki wariant od początku przewidywałem i od początku te rozmowy toczyłem w takim kierunku. Natomiast dla uwiarygodnienia drugiej strony czyli naszego udziału w konsorcjum partner oczekuje czy my jesteśmy gotowi pokryć, dlatego napisałem do kwoty 2 000 000 złotych czyli 5 % całości szacowanego zamówienia. I dlatego też wskazywałem i to nie jest tak, że ja już na pewno wskazałem, są 2 000 000 złotych. To jest dopiero zależne od tego czy w ogóle Spółka złoży ofertę i czy wygra przetarg. To jest podstawa jeśli chodzi o należyte zabezpieczenie wykonanie umowy. Wadium jeżeli mówimy 600 000 złotych, to również każdy partner oczekuje tego, że jeżeli mówimy o jakimś podziale zysków jakie mają być no to mówi ok, ale pyta ile ze swojej strony zabezpieczacie na wadium. Mnie ten pieniądz pożyczony czy zabezpieczony nawet na 2 miesiące również kosztuje. Dlatego ja zdawałem sobie sprawę z tego, że dla państwa to będzie trudne, ale chcę mieć jasną odpowiedź nawet negatywną, która jest jednoznaczna. To tyle w kontekście samego zabezpieczenia, wadium i rozmów konsorcyjnych. W kontekście 100 000 złotych dla Spółki informuję państwa, że ponad 82 000 złotych cały czas jest na koncie tej Spółki. Nikt do mnie nie zwracał się o tą umowę być może, że tutaj bezpośrednio ze Związku państwo ją widzieliście. Tam jest pewien zapis, który mówi o tym, że ta konwencja wierzytelności może być. Gdybyśmy doczytali umowę Spółki to taką decyzję podejmuje Zgromadzenie Walne i wtedy tym samym Zarząd czyli państwa jako jedyny właściciel decydujecie czy wyrażacie zgodę na na przykład nie spłatę przez Spółkę tych środków i dopiero wtedy objęcie udziałów czy od razu mówicie nie mają być spłacone i nie ma innej możliwości. Ona daję tylko pewną możliwość, a nie jest zobowiązaniem. Jeśli chodzi o to, „100 000 złotych nigdy się nie wróci do nas, z konsorcjanta nic nie wyjdzie..” tu takie głosy właśnie padały z państwa strony. Powiem państwu, że na chwilę obecną poprzez to, że oczekiwania z mojej strony były takie, że przewidywałem skutego tego dzisiejszego spotkania, że raczej nie ma co liczyć na zabezpieczenie nawet części wadium z naszej strony. Dwóch konsorcjantów, z którymi długo rozmawialiśmy jednak postanowiło o rezygnacji z udziału   
w przetargu i nie chcą brać w tym udziału. Mało tego do tych konsorcjantów wszystko to co państwo mówicie proszę mi wierzyć ma taki oddźwięk, że kiedy ja rozmawiam z tymi ludźmi, to są ludzie z branży oni się interesują tym co się dzieje w zakresie gospodarki odpadami i również to co się dzieje w gminach i mówią do mnie tak „ no Panie prezesie, a ta gmina słyszałem że chce wyjść ze Związku, co z naszymi zobowiązaniami, jak będzie wyglądała umowa i zabezpieczenie. A jeśli mówimy o podziale na sektory i odpowiedzialność czy obszarową czy do poszczególnych rodzajów zbieranych odpadów jak to będzie wyglądało, bo tu trzeba inwestycje, tu trzeba pojemniki w selektywną zbiórkę”. To są proszę państwa tego typu rozmowy i one na pewno nie pomagają w zdobyciu tego konsorcjanta. Ubolewam nad jeszcze inną rzeczą, nad tym, że właśnie sami tak jak pan wójt z Dolic powiedział zidentyfikowaliście państwo właściwie te problemy związane z bolączkami Związku i z tym co ma wpływ na stawkę dla mieszkańca. I z jednej strony jest to co mówiliście po stronie Związku, ale z drugiej strony to są państwa zdaniem   
i moim też bo gdybym tak nie uważał to tego zadania bym się nie podjął i bym nie szukałbym żadnego konsorcjanta, który powie tak : „ słuchaj ja za taką cenę nie będą woził bo to jest nieopłacalne, a dzisiaj prosta konstrukcja, spojrzenie tylko na to w jaki sposób odbywa się wywóz odpadów z państwa gmin już wskazuje na to, że jest przynajmniej dwóch zarabiających na tym i to nie tak mało. Jeżeli chcecie państwo doprowadzić właśnie różnymi takimi sygnałami do tego, że.. powiem państwu tak, że każda niepewność z naszej strony powoduje że ktoś mówi tak: „aha, to ta Spółka chce abym ja wyłożył 600 000 złotych na wadium. Potem jeszcze najlepiej należyte wykonanie zabezpieczenia umowy, a oni ze swojej strony nie daje żadnych gwarancji nawet co do tego, że obszarowo są zintegrowani i że usługa będzie realizowana dla 93 000 ludzi, tak jak dzisiaj jesteśmy a nie nagle w jakimś przypadku dla może 30 000 ludzi. Bez względu na to co państwo na temat Spółki uważacie jak bardzo niektórzy w mojej ocenie, proszę wybaczyć próbują wykorzystać dzisiaj tą sytuację do obarczenia być może Zarządu Związku, może kogoś innego tym tematem. Ja do końca do dnia przetargu będę robić wszystko aby złożyć ofertę najbardziej konkurencyjną. I proszę, bo zdarzały się takie telefony proszę państwa abyście państwo do mnie nie dzwonili i nie pytali się kto jest konsorcjantem. Bo tak jak sobie tutaj na jednym z pierwszych spotkań powiedzieliśmy ja nikomu tej informacji nie podam nawet jak ten konsorcjant będzie czy nie będzie. Do końca będę mówił, że jest i że staję do przetargu i że staję na wszystkie 4 sektory. Na pewno nie zrobię tak, że komukolwiek z państwa podam wcześniej i ten największy, z którym dzisiaj konkurujemy aby obniżyć cenę dla mieszkańca będzie wiedział : „aha jeden sektor, jedna tylko branża”. Powiem tak, każde spotkanie moje   
z konsorcjantami jest zapisywane w sensie terminu i w sprawie tego której tego na jakie tematy rozmawiamy. Oczywiście po przetargu jeśli ktoś z państwa będzie zainteresowany tym jak wyglądały moje prace w ramach Spółki, organizowania tego do złożenia oferty przetargowej jestem jak najbardziej otwarty aby tego typu rzeczy udostępnić. Na dzień dzisiejszy chciałbym, żebyśmy państwo bo tu padły takie słowa ze strony pana burmistrza: „czy Spółka nieudolnie startuje w przetargu, podejrzewam bo nie wiem co się z tą Spółką dzieje”. No, ale za nim jest to, że nie wiem co się z tą Spółką dzieje no to już jest tak jakby ten przetarg był już rozstrzygnięty, jakby ta Spółka naprawdę nie zrobiła nic w tym kierunku, żeby tego konsorcjanta zdobyć. Bez względu na to jak dużo gorzkich słów tutaj wysłucham z państwa strony, tak jak powiedziałem dopóki nie będzie ostatniego dnia złożenia dokumentów, tak długo będę walczył o to, żeby złożyć ofertę najkorzystniejszą na jak największy zakres.

**Józef Piątek**: Uważam, że wybraliście mnie państwo na to stanowisko, ja już coraz mniej się   
w tym widzę, że Pan powinien ze mną rozmawiać. Powinienem wiedzieć o wielu rzeczach co do których pan prowadzi rozmowy. Bo ja powinienem dzisiaj kiedy Wójtowie   
i Burmistrzowie spytali by Panie przewodniczący jak wygląda sprawa ja powinienem móc odpowiedzieć tak : „ Idzie w dobrym kierunku, proszę się nie martwić” . Ja dzisiaj nie umiem odpowiedzieć nikomu. Dzwoniłem do Pana i spytałem wprost czy na dzień dzisiejszy ktokolwiek jest w stanie z panem współpracować. Odpowiedział Pan: „na dzień dzisiejszy nie ma”. Rozmawiałem o tym z Panem we wtorek. Więc ja nie mogę dzisiaj podjąć takiej uchwały, że poręczę panu 2 000 000 złotych jeżeli ja nic nie wiem. Ktoś z nas musi to wiedzieć, bo ci państwo oczekują tego ode mnie, ja mówię „ proszę państwa wszystko idzie w dobrym kierunku” . To jest brak zaufania troszeczkę miedzy nami.

**Piotr Rybkowski**: Po pierwsze ja nie muszę znać nazwy konsorcjanta, jeżeli Pan zapewnia mnie w tej chwili, że Pan rozmawia i wystąpi, to ok to mi wystarczy. Co innego jeśli nie wiem czy jest konsorcjant czy nie. Druga sprawa, to tak miał Pan prawo potwierdzam wystąpić z zapytaniem   
o poręczenie. Interesuje mnie następne wyjaśnienie przesunięcie przetargu, z czego to wynikło?   
Z błędu w specyfikacji czy z tego, że ta Spółka nie zdążyłaby przystąpić do przetargu. I tu oczekuję odpowiedzi, bo jeśli z błędów w specyfikacji, a zatrudniamy prawników, to przez to pozbawiliśmy się trzeciego terminu w tym roku. Kto za to odpowie?

**Kazimierz Szarżanowicz:** Pytanie retoryczne…

**Dorota Mościcka:** Mogę odpowiedzieć na to pytanie, bo to ciągle krąży. Przesunięty termin nie musiał być bo zmiana która była dokonywana w specyfikacji nie wymagała absolutnie przesunięcia terminu. Był to świadomy zabieg z tego względu, że po pierwsze Spółka faktycznie Pan prezes prowadzi ciągle rozmowy. Tak samo jak państwo wiecie wiem, że Pan prezes prowadzi rozmowy. Natomiast z kim no to tego już nie wiem. I lepiej żebyśmy tego nie wiedzieli, bo w tym momencie mogą nas wykluczyć, naszą Spółkę. Natomiast faktycznie było to celowe działanie. Zarząd wyraził na to zgodę na przesunięcie tego terminu między innymi po to aby dać szanse wypowiedzenia się państwu co do tego czy poręczamy tej Spółce naszej i czy ona jeżeli nie znajdzie faktycznie konsorcjanta, bo prowadzenie rozmów nie jest jednoznaczne z tym, że oni podpisali umowę konsorcyjną. To jest tylko prowadzenie rozmów. Natomiast jest jeszcze jedna szansa, że nawet jeśli nie znajdziemy konsorcjanta, bo wszyscy z jakichś powodów nie chcą się wiązać, w tym momencie możemy dać tej Spółce poręczenia co oczywiście tak jak pan Marcin Bachta słusznie zauważył i my też mamy tego świadomość jest niebezpieczne, bo w tym momencie Związek sam sobie jakby poręcza wszystko i za wszystko będzie sam odpowiadał jeśli się coś powinie. Jeżeli jednak będzie dobrze, to w tym momencie mamy szansę na tą obniżkę cen. Mamy w tej chwili dwa warianty. Jeden to być może uda się jeszcze znaleźć tego konsorcjanta bo rozmowy się ciągle toczą, a jeżeli nie to w tym momencie możemy to zrobić samodzielnie i również uzyskać to do czego była powołana Spółka czyli obniżkę cen, ale na to niestety było potrzebne to spotkanie i były potrzebne decyzje, które są przedstawione w tych uchwałach.

**Piotr Rybkowski**: To nie można było przesunąć przetargu jeszcze trochę dalej, bo już i tak trzeci termin nam przepadł i dać porządnie przygotować się tej Spółce do tego drugiego przetargu?

**Dorota Mościcka**: Tak naprawdę to nic nie da w tym momencie. My mogliśmy przesunąć to oczywiście dalej ale od tego spotkania w tym momencie będziemy wiedzieć jakie jest państwa stanowisko co do samodzielnego startowania Spółki. W tym momencie jeżeli państwo nie podejmujecie dzisiaj tych uchwał jak już zostało to uzgodnione no to już wiemy, że tej drogi Spółka nie ma i zostało nam już tylko wyjście, że albo znajdzie tego konsorcjanta, który po prostu da jej wszystko, czyli głównie pieniądze bo tu głównie o pieniądze chodzi albo po prostu nie znajdzie i w tym momencie i tak jesteśmy skazani na Remondis. To od początku tworząc tą Spółkę wydaje mi się, że wszyscy byliśmy tego świadomi, że spółce może się powieść albo i się nie powieść i że na pewno będzie trudno.

**Wiesław Łoński:** Tylko dlaczego wcześniej o tym nie mówiono? Pomysłu na tą Spółkę nie było chyba od początku.

**Gabriela Kotowicz:** Nasza decyzja dotycząca powstania Spółki miała po pierwsze dać nam tę możliwość przejęcia i poprowadzenia zadania, a z drugiej strony stworzyć pozory tej konkurencyjności i teraz pana takie działanie, że pan szuka tych konsorcjantów no to pytanie pierwsze należy zrobić zamieszanie, żeby firma Remondis, która w tej chwili dyktuje nam warunki czuła się zagrożona, a Pan nie wystąpił bo między innymi ja byłam na tym spotkaniu   
u Pana Piątka Pan nawet nie wystąpił z zapytaniem do naszych podmiotów, czy możemy wspólnie utworzyć?

**Piotr Rybkowski**: Nie wie Pani burmistrz..

**Gabriela Kotowicz:** Wiem, bo ja pytałam swojego współpracownika, czy było pytanie, nie było no więc nawet jak byśmy tworzyli to zamieszanie wokół to Remondis czułby się zagrożony – to też są może pozory.

**Dorota Mościcka:** Takie zamieszanie, o którym Pani mówi, że pytając Pani Spółkę, czy pytając Spółkę Morynia, a właściwie nie Spółkę, tylko zakład budżetowy o to czy śmieciarki użyczą, czy nie, na dzień dzisiejszy tylko rozśmieszyło by Remondis…

**Gabriela Kotowicz**: Pani dyrektor może niech Pan prezes odpowiada na to pytanie, bo to pytanie jest do Pana Prezesa i proszę jak gdyby ograniczyć się do tego czy moje pytanie może być śmieszne czy nie, bo ja dostając materiał odnośnie pożyczki czy kredytu powinnam z tyłu mieć uzasadnienie jakie są konsekwencję dla gminy. Nie musiałabym pytać swojego skarbnika, bo do tego jest biuro powołane. Ja mam mieć pełną świadomość, że materiał przygotowany jest pod każdym względem merytorycznym i prawnym tak przygotowany, że ja wiem o wszystkich konsekwencjach. Nie będę się wypowiadała co ja na ten temat sądzę.

**Anna Kusy-Kłos:** Czy uzasadnienie wpisane do uchwały jest prawdą czy fałszem. Bo uzasadnienie gdybyśmy dzisiaj przegłosowali uchwałę o poręczeniu, to w tym uzasadnieniu mamy : „ z uwagi na brak zainteresowania ze strony potencjalnych kooperantów konsorcjum ze Spółką Gmin”, a Pan prezes mówi, że nie cały czas jeszcze ci konsorcjanci rozmawiają że przed chwilą rozmawiają. My uzasadnienia mamy prawdziwe czy fałszywe? Może te pozory są dla nas stwarzane. Bo ja już się zastanawiam dla kogo my te pozory stwarzamy. Może państwo dla nas te pozory próbujecie stwarzać, bo ja nie wiem kto co pozoruje.

**Marcin Bachta**: Odniosę się jeszcze raz do umowy Spółki, że jest możliwość spłaty tej umowy pożyczki w postaci konwersji i że to wynika z umowy. Ja akurat mam skan tej umowy, łącznie   
z podpisami jakby ktoś chciał obejrzeć, są Pana podpisy i przeczytam co tam faktycznie jest zapisane. Paragraf 3 mówi o tym, że pożyczka wraz z odsetkami określonymi w paragrafie 4 zostanie spłacona jednorazowo do dnia 31.12.2019 r poprzez konwersje wierzytelności przysługującej pożyczkodawcy z tytułu wykonania niniejszej umowy na udziały   
w podwyższonym kapitale zakładowym pożyczkobiorcy. Tutaj nie ma słowa, że może być spłacona poprzez konwersję.

**Cezary Krzyżanowski**: A jak Pan rozumie przysługującej? Właśnie to podejmuje w umowie Spółki. Po pierwsze temat 100 000 dla Spółki tak jak państwu powiedziałem ponad 80 000 złotych jest na koncie Spółki, są to środki bieżące którymi Spółka dysponuje. Natomiast jeżeli mówimy o konwersji to po prostu z całym szacunkiem dla Pana, ani Pan ani ja nie będziemy decydować o tym czy Związek zdecyduje się na tą konwersję objęcia tych udziałów czy zażąda od Spółki której jest właścicielem zwrotu tych środków 100 000 złotych i tak jak Pan zauważył dalej, tam jest nawet określone jakie są odsetki od tych środków pożyczonych. Dlatego temat umowy Spółki i umowy pożyczki 100 000 złotych uważam, że na tą chwilę nie ma żadnego absolutnie znaczenia, a bardziej to o czym mówiła Pani burmistrz Cedyni bo to jest tak naprawdę istotne czy my jako Spółka i jako Związek znajdziemy podmiot i na jakich warunkach umożliwiający nam złożenie oferty najkorzystniejszej, ale z gwarancją jej właściwej realizacji. Tutaj chciałem Państwa zapewnić, powiedzieć raz jeszcze taką rzecz, że ja całą tą specyfikację tych warunków zamówienia przestudiowałem wiele razy. Wiem doskonale co trzeba zrobić, żeby móc złożyć taką ofertę. Sprawdziłem wszystkie podmioty, które są tak zwane branżowe, które mogą stanąć do przetargu i złożyć ofertę. Do przetargu musi stanąć Spółka bądź podmiot gospodarczy, ale nie będący zakładem komunalnym bo on realizuje zadanie tylko na rzecz danej gminy i nie może być kooperantem przy realizacji tak dużego zadania.

**Gabriela Kotowicz**: A czy można wykorzystać ten zakład w innej formie na przykład we współpracy również i ze Spółką?

**Cezary Krzyżanowski:** Z opinii prawnej, którą uzyskałem mając odpowiednie doświadczenie   
i tego kooperanta. Czyli ten kooperant abyśmy mogli stanąć we wszystkich sektorach na przykład na zmieszane to ten kooperant musi wykazać, że w ciągu roku zebrał 2000 tysiące ton odpadów zmieszanych. Jeżeli tak, to może stanąć jako podwykonawca bądź konsorcjant o ile nie jest to zakład budżetowy do tego aby móc realizować to zadanie i spełnia tą część zakresu. Tutaj są wymogi co do posiadania między innymi bazy magazynowo- transportowej, ale również sytuacji finansowej tego podmiotu oferenta czyli albo konsorcjum albo bezpośrednio naszej Spółki. Stąd moje pytanie dzisiaj do państwa o to zabezpieczenie wadium i ewentualnie możliwość pokrycia należytego wykonania umowy. Bo tutaj są określone dla poszczególnych części zadania czyli odpadów zmieszanych i selektywnych w poszczególnych sektorach odpowiednie kwoty i są to kwoty za zmieszane blisko 450 000 złotych na każdy sektor. Na ostatni czwarty sektor jest to 250 000 złotych.

**Piotr Rybkowski:** Panie prezesie te dokumenty krążą już po całym województwie i tu wyraźnie pisze i Remondis już zaciera rękę. Z uwagi na brak zainteresowania ze strony potencjalnych kooperantów konsorcjum ze Spółką Gmin. Życzę jak najlepiej tej Spółce i jeżeli ma kooperanta   
i jeżeli wystartuje to my naprawdę będziemy się cieszyć. To, że jest Pan prezesem naszej Spółki to jest normalne, że my będziemy na pana wsiadać. Natomiast dopiero dzisiaj jest jakaś rozmowa, bo my coś od Pana wreszcie wiemy, a te dokumenty nie tylko Remondis wprowadzają w błąd, ale też i nas bo czytając nie ma konsorcjanta.

**Gabriela Kotowicz:** Ważne jest to, o czym powiedział Pan przewodniczący. Pan przewodniczący powiedziałby nam: „słuchajcie nie martwcie się, jest ok”.

**Cezary Krzyżanowski:** Kiedy zadzwonił do mnie Pan przewodniczący i zapytał : „Panie prezesie ma pan konsorcjanta” ja odpowiadam nie i tak samo jest tutaj zapisane i tak samo państwu mówię. Dopóki nie będę miał podpisanej umowy o konsorcjum i złożonej oferty to nikomu   
z państwa na tak zadane pytanie nie odpowiem, że jest konsorcjant. Rozmowy są coraz bardziej zaawansowane, zależy tylko jak dużą cześć z tych zadań będziemy musieli zabezpieczyć.

**Józef Piątek:** Decyzja została podjęta jedna. Ja osobiście nie mam pewności że te 2 000 000 złotych jest to dobra decyzja na dzień dzisiejszy. Jeżeli będziemy to jeszcze raz wałkowanie to nic nam to nie da. Prosiłbym abyśmy się nie skupiali na tym temacie. Wolałbym teraz skupić się na stawce ewentualnej przyszły rok, bo trzeba przeanalizować wszystko. Podać mniej więcej jaka to będzie stawka, albo niech każdy w swojej gminie też i to jest zadanie domowe przeanalizuje wodę. Pani kierownik proszę o dostarczenie nam za 2014 rok ile gmina powinna mieć zobowiązań, ustalimy sobie stawkę na wodę od mieszkańca. Być może będzie niższa. Nie będzie to 14 złotych czy 11 złotych, a będzie 8 złotych. Wody się weźmie 7 metrów, bo i takie rodziny też biorą. Zobaczymy jak to wszystko wtedy będzie wyglądało. Ja jestem w stanie zrobić to   
u siebie w gminie w ciągu kilku dni, ustalić ile m6 wody poszło z kanalizacją. Nie muszę się martwić czy ktoś mieszka w domu czy nie. Latem będzie płacił więcej, a zimą mniej. Będziemy mieć wszystkich w systemie,. Bo dzisiaj nie mamy w systemie nikogo. Dzisiaj w systemie brakuje nam około 20 000 ludzi. Nie liczmy na 94 000 bądźmy realistami i przeliczajmy na 75 000 to jest maksymalnie ile może zapłacić ludzi. 20 000 już sobie całkiem wyrzućmy z tego. Jeżeli mamy pozostać przy systemie w którym dzisiaj jesteśmy to niestety musimy pomyśleć o stawce. Już teraz możemy o tej stawce pomyśleć, żebyśmy znowu się nie spotkali i kłócili 9 listopada. To, że stawka będzie podniesiona w tej formie przy takim zbieraniu to jestem pewien jak w banku. Żeby gminy nie dopłacały stawka musi zostać podniesiona. Ja mam tego pełną świadomość, że będę przegrany u mieszkańców. Ale niestety gminy jako gminy nie będą płaciły, tylko niestety pokryje to mieszkaniec. Czy to będzie stawka 15 zł czy 20 zł to trudno.

**Piotr Rybkowski:** Porządnie zweryfikujmy osoby, jesteśmy w stanie to zrobić.

**Zdzisław Twardowski:** Chciałem zakończyć ten temat z tymi 2 000 000 złotych o których powiedział Pan przewodniczący ja też się zgadzam. Ja chciałem powiedzieć tylko tyle, że na temat posiadania wiadomości i działań prezesa Spółki padło tutaj, że nikt nic nie wie czy nie wiedział do tej pory aż do tego spotkania Ja powiem tyle, że w tym miesiącu jestem już tutaj po raz 4 i myślę, że już niedługo będą rzadziej. Jako członek Zarządu wiem i wiedziałem tyle co wy do tego spotkania czyli nic, bo dwa razy rozmawiałem z prezesem i to samo mówił, bo nie mógł powiedzieć, a ja wiem o co chodzi i nie nalegałem na to bo byłoby to nie w porządku. Ja byłem przekonany jako członek Zarządu, że to co my wiemy to albo kierownik biura albo Przewodniczący Zarządu rozmawia z przewodniczącym jak z nami i że jest on na bieżąco informowany. Byłem przekonany, że ta więź czy wymiana informacji jest normalna, a okazuje się, że jest trochę inaczej.

**Józef Piątek:** Nie wracamy do tego bo to już naprawdę nie ma sensu. Natomiast skupmy się na tym przeanalizowaniu sprawy podwyżki.

**Piotr Rybkowski:** Kolega z Recza ma fajne pismo i to mnie trochę zastanawia. Wysłaliśmy listami poleconymi do mieszkańców Recza pismo, że są w Związku? Czy nie wystarczyło na stronę internetową urzędu, kosztów nie ma, sołtysi na tablicach. Czy naprawdę musieliśmy do każdego wysyłać litem poleconym, czy to jest obowiązek? Chciałbym wiedzieć bo o są ogromne pieniądze.

**Józef Piątek:** Ja stawkę chciałem omówić, bo naprawdę będziemy mieć problem. Stawka da mnie jest bardzo istotną rzeczą. Bo ja jestem pod taką ścianą albo rezygnuje, zakładam swoje.

**Kazimierz Szarżanowicz**: Tutaj mówimy o stawce. Stawkę trzeba ustalić ale ja bym zaczął troszeczkę z innej strony o kosztach funkcjonowania biura bo to wszystko przenosi się na stawkę.   
O tym też trzeba dzisiaj podyskutować. Bo de facto my też nic nie wiemy ile to kosztuje mieszkańców wszystkich nasz Związek.

**Józef Piątek:** Ja naprawdę głęboko zastanawiam się nad stawką, bo być może 7 zł czy 8 zł segregowane, a 12 zł przy wodzie jak się dobrze przeliczy wyjdzie troszkę drożej ale ludzie tego tak nawet nie odczują, nawet myśląc o tym. Zapłacą odrobinę więcej na tyle abyśmy funkcjonowali normalnie. Czy też wchodzimy w tym w czym jesteśmy, ale stawka musi być realna.

**Dorota Mościcka**: Odnośnie wody zbieraliśmy z poszczególnych gmin na temat wody. Średnie zużycie wody na terenach państwa gmin to jest mniej więcej 2,5 m6 na osobę. Przy czym niejednokrotnie w mieście tak jak Recz tam gdzie są większe miasta to tam w tym momencie średnia jest na poziomie około 3,5-4 m6 gdzie na wsiach wychodzi 1,8 m6 na tych terenach, więc w tym momencie na pewno wszyscy mieszkańcy miast będą dokładać do mieszkańców wsi. Trzeba było założyć do szacunku 2 m6 wody nie więcej bo przestrzelając ilość metrów i kalkulacje stawki co do ilości metrów zużytej wody, bo wiemy że zużycie wody automatycznie spada w momencie kiedy faktycznie wchodzi stawka na wodę, bo mieszkańcy zaczynają oszczędzać i już w kolejnym roku jest mniej.

**Józef Piątek**: Ale te 2 metry zostanie.

**Dorota Mościcka**: Dokładnie, ale przy tych 2 metrach to nawet ustalając stawkę 7 zł za segregowane i 9 zł za zmieszane.

**Józef Piątek**: W życiu nie ustaliłbym stawki 9 złotych.

**Dorota Mościcka:** Dlatego chcę powiedzieć, to w tym momencie brakuje nam rocznie 1 781 000 tysięcy. Przy tak wysokich stawkach. Podwyższanie z kolei zużycia wody, bo ja mogę do założeń wstawić sobie 13zł. I mamy 3 900 000 złotych na plusie.

**Józef Piątek**: Niech pani wstawi te 2 metry. Dzisiaj jest jedna osoba w domu płaci za zmieszane 17 zł, zużywa 2 metry wody. Nie będzie znaczenia, ona dostanie stawkę 15 zł, to zapłaci 30 złotych. Zostawmy tą stawkę na poziomie 8 złotych segregowane, a rozstrzelmy to trochę i przy wodzie nam się to spina w sumie. Musimy to naprawdę dokładnie przeliczyć. Bo wizualnie, człowiek jest jak człowiek i 7 złotych za metr to nie jest tak dużo.

**Piotr Rybkowski:** Za metr sześcienny wody, ale nie śmieci.

**Józef Piątek**: Za metr sześcienny wody, prawda.

**Dorota Mościcka**: Wody na osobę. Dlatego mówię, że stawka jest po prostu w tym momencie naprawdę w szczególności dla mieszkańców miast to są horrendalne pieniądze.

**Anna Hackiewicz-Gębska**: Spadnie wtedy ściągalność.

**Piotr Rybkowski:** Ja uważam, że uszczelnijmy naprawdę system. Zrobimy spotkania z sołtysami, zaczniemy weryfikować czy rzeczywiście w domach mieszka tyle, a tyle ludzi. Nie zakładajmy na 94 000 budżetu zakładajmy na 75 000, bo tyle realnie możemy mieć ludzi. I stąd później nagle wychodzi że to jest przeszacowane wszystko.

**Bogdan Brzustowicz**: Czy pani kierownik informacje o średnim zużyciu wody otrzymała już od wszystkich gmin członkowskich Związku czy tylko od części?

**Dorota Mościcka**: Nie, tylko od części. Wystąpiliśmy wszędzie, ale niestety nawet po mimo jakiś dodatkowych pism odpowiedzi nie uzyskaliśmy.

**Bogdan Brzustowicz:** A czy z gminy Krzęcin są już dane?

**Dorota Mościcka:** Chyba są. Już mamy dosyć dużą bazę i myślę, że tu więcej w tej kwestii i tak się nie zmieni.

**Grzegorz Brochocki**: Może wyjdę na niedoinformowanego, czy była mowa o tym, że każdy ma dostarczyć takie zużycie wody? Nie było czegoś takiego.

**Dorota Mościcka**: My wystąpiliśmy do komunalek, od pracowników dowiadywaliśmy się gdzie macie, do Wodociągów Zachodniopomorskich także i oni nam przysłali.

**Grzegorz Brochocki:** Nie powinniśmy już wracać do Spółki, ja tylko jeszcze raz podkreślę tam tkwi najmniejszy procent naszych problemów, a 95 % problemów tkwi w tym o czym teraz rozmawiamy. Dziwię się, że pani dyrektor nie przedstawiła nam dzisiaj dokładnej analizy. Powinno pójść pismo do wójta proszę o dostarczenie zużycia wody. Powinniśmy mieć dokładną analizę, powinniśmy dzisiaj podejmować uchwalę czy zmieniamy system czy nie zmieniamy. Dzisiaj dalej rozmawiamy na poziomie jakiejś cząstkowej wiedzy. To musi być konkretna analiza, której nie da się zrobić w ciągu dwóch dni, ani nawet w tydzień. Chyba że będzie zespół siedział i pracował od rana do nocy. Tu tkwi 95 % naszych problemów w niewłaściwym opracowaniu składki, być może system należałoby zmienić. Druga rzecz oszczędzać. Ja nie mówię, żeby nie rozmawiać o Spółce, której nie mamy możliwości , nie udzielimy poręczenia zobaczymy co Spółka zrobi. Dziwię się naprawdę Pani dyrektor, że my dalej dzisiaj gdybamy. Gdybyśmy zmienili system to dalej mówimy trzeba by było. Ja myślałem, że Pani po prostu ma wszystkie dane . Tak naprawdę powinna być tu dzisiaj i powiedzenie tak średnie zużycie wody w gminie Stargard wynosi tyle, w gminie Widuchowa tyle, Dolice tyle. Mieszkańców jest tyle średnia w miastach na wsiach bo przecież są różne hydrofornie można to po prostu porozdzielać. I też przykład rodzina 4 osobowa w Cedyni, w Chojnie tyle, a w jakiejś małej wsi tyle. Dzisiaj byśmy ustalili czy warto zmieniać czy nie, a dzisiaj dalej nie wiemy. Jestem po prostu zaszokowany, że pani dyrektor tyle razy prosiłem o to, ale rozumiałem, że większość Wójtów nie za bardzo chce się zmierzyć z tym tematem żeby przejść na wodę. Dobrze skoro nie, ale to powinniśmy mieć prezentacje, albo materiały i wtedy ja wiem, że nie i rozmawiamy o stawce bo my to musimy zrobić jak najszybciej bo 95 % problemów jest tam, nie w Spółce. Spółka dopiero zmarnowała 20 000 złotych może się okazać to co kiedyś mówiłem, że nawet jak te 100 000 złotych Oczekuję działań od dyrekcji Związku, a nie od Zarządu bo Zarząd mógłby to zlecić dokładnej analizy wszystkich gmin. Jeśli nie ma to proszę gorący telefon do wójta, 2 dni i masz dostarczyć wszystkie dane dotyczące przejścia na wodę.

**Zdzisław Twardowski:** Jak ja dostarczę , jak wodociągi to mają. To ja muszę do wodociągów wtedy. Po co do wójta jak wystąpili do wodociągów i wodociągi dały za nas.

**Grzegorz Brochocki**: No to dobrze twoje dały, ale okazuje się że tam innych dały.

**Zdzisław Twardowski: ¾** wodociągi mają i tam jest czas skrócony.

**Józef Piątek**: Tą sprawę możemy załatwić i mamy trochę czasu Ustalmy kolejne spotkanie na 9 listopada o godzinie 11:00.

**Grzegorz Brochocki**: Musi być prezentacja dotycząca dokładnej analizy przejścia na wodę całego Związku jakby to wyglądało z przykładami rodziny 2,4 czy 6 osobowej i wtedy będziemy mogli podjąć decyzję czy warto przejść czy nie. Jak nie to musimy decydować o podniesieniu składki tak czy tak, bo inaczej to występujemy ze Związku.

**Józef Piątek**: I tak ta stawka musi być taka żeby pokryła dług.

**Anna Hackiewicz-Gębska:** Mogę prosić abyśmytakie dane dostali wcześniej i mogli je przeanalizować, bo w tych zestawieniach czasami pojawiają się błędy i one są czasami kardynalne   
i żebyśmy my też mogli na to zerknąć i sobie przeliczyć.

**Dorota Mościcka:** Ja na dzień dzisiejszy mogę państwu wysłać tabelki takie w których będziecie mogli sobie dowolnie podstawiać dane i również te wszystkie dane które mamy zgromadzone na temat zużycia wody.

**Grzegorz Brochocki**: Jeżeli mamy zużycie wody z całego Związku, mamy jakie są koszty funkcjonowania systemu. Dzielimy to przez zużycie wody, trzeba wziąć poprawkę, że ludzie z 15 % tej wody zaoszczędzą po wprowadzeniu takiego systemu.

**Dorota Mościcka:** Powiedziałam właśnie Państwu przed chwilą 2 metry jeśli przyjmiemy to jest bardzo bezpieczny w tym momencie przelicznik, bo najprawdopodobniej średnio to będzie wychodziło około 3 metrów tak naprawdę, aczkolwiek w tych danych, które ja posiadam zgromadzonych z poszczególnych zakładów to wychodzi na to że przecież wiemy też, że są straty. Tu są ujęte te straty bo oni mi podali z liczników głównych, nie od mieszkańców. Dlatego zakładam 2 metry zużycia wody i mówię państwu, że przy dzisiejszej liczbie mieszkańców którą mamy czyli 71 690 tysięcy osób i 10 % nieściągalności przy takim założeniu..

**Józef Piątek**: Tego nie będzie przy wodzie, 10 % ludzi, tego nie będzie.

**Dorota Mościcka:** Jest dużo ubogich naprawdę ludzi. My mamy przekazaną do Urzędów Skarbowych ściągalność przy stawkach 9 i 7 metrów, czyli 7 złotych za selekcję i 9 złotych za metr za zmieszane mamy przy tych wszystkich założeniach wpływy na poziomie 11 833 000 tysięcy,   
a wydatki przy założeniu takim jakie mieliśmy przy przetargu czyli dla konsorcjum czy też dla wykonawcy 11 395 000 tysięcy, na administrację 1 140 000 tysięcy i tutaj kredyt spłacamy w tym 1 080 000 tysięcy rocznie. To w tym momencie mamy wszystkich wydatków w sumie łącznie   
z kredytem 13 615 000 tysięcy, a tym samym brakuje nam 1 781 000 tysięcy. Albo jeszcze tą stawkę podniesiemy, albo po prostu te 1 781 000 do momentu spłaty tych 3 300 000 zadłużenia, które mamy realne z tego roku do tego momentu niestety gminy będą musiały dołożyć w składkach i to jest państwa decyzja, ale 9 i 7 za metr sześcienny wody to jest bardzo dużo. Proszę to sobie przeliczyć na swoją rodzinę jak to wychodzi.

**Józef Piątek:** Przyjmując, że w domu jest 11 osób i przyjmując 11 złotych to wychodzi sto trzydzieści parę złotych w tej chwili, a wody mogą zużyć 10 metrów i wtedy wyjdzie im mniej.

**Dorota Mościcka:** Tak, przy takim założeniu tak.

**Piotr Rybkowski** :Nie przesadzajmy jeżeli liczymy 2 metry na osobę, 11 razy 2 to 22 złote. 22 nawet razy 7 złotych to nie będzie ściągalności.

**Dorota Mościcka**: Dlatego ja nawet państwu nie proponowałam, mogę państwu to przesłać.

**Marzena Grzywińska**: Dużo osób nie ma liczników, są ryczałty.

**Dorota Mościcka**: Dlatego też nie mamy pełnej bazy danych.

**Józef Piątek**: Specjalnie pytałem dużą rodzinę, jest 11 osób ile zużywacie miesięcznie wody około 10-12 metrów i płacą około 130 złotych, a będą płacić mniej. Nawet przy 8 złotych zapłacą mniej. Duże rodziny zapłacą mniej. Więcej zapłacą rodziny 3-4 osobowe.

**Piotr Rybkowski**: Nie zgadzam się z tym ponieważ wygląda na to, że wracamy do króla ćwieka   
i każemy ludziom nie myć się, w brudzie żyć. Nie przesadzajmy zróbmy porządną weryfikację mieszkańców a nie przy takiej cenie. Nie wiem skąd jest taka średnia rzeczywiście, być może, że wielu jest nie ujętych w całym tym systemie. Ktoś kto płaci ryczałtem, a wielu jest takich nie ma imperatywu do oszczędzania, bo on i tak ryczałtem będzie płacił.

**Zdzisław Twardowski**: Prosiłbym żebyśmy słuchali ze zrozumieniem jeden drugiego. Powiedział pan wójt że przygotujmy prezentacje ze slajdami, podejmiemy decyzje tak lub nie, a my nadal gadamy, bo mamy wizjonerstwo. Będziemy mieli czarne na białym podejmiemy decyzje. Ja na pewno podejmę decyzje, że będę głosował na nie, bo to co koleżanka mówi uruchomią każdy ma studnie prywatną, ściągalności nie ma bo powiadomienie od wodociągów do mnie przychodzi z wiosek po PGR, że 4- 8 rodzin miesięcznie ma odcinaną wodę bo jest nieściągalność. Nie chcę się tu rozwodzić bo tematem będzie to co powiedział Pan przewodniczący, wtedy podejmiemy decyzje czy przechodzimy czy nie przechodzimy. Dzisiaj tracimy czas.

**Anna Kusy-Kłos**: Optymistyczne jest to, że dzisiaj w końcu zaczęliśmy rozmawiać o konkretach, nie kłóćmy się, ale tak jak pan wójt mówi, będziemy mieć dane będziemy pracować, ale w końcu ruszamy i rozmawiamy o stawce. Czy możemy pani Doroto zobowiązać Panią aby te dane były przygotowane, najlepiej jeśli wcześniej dostaniemy na maila, my przygotujemy się. Pan burmistrz spyta się 11 osobowa rodzina wyrywkowo, statystycznie przygotujemy się, przyjeżdżamy, rozmawiam i nie tracimy czasu.

**Dorota Mościcka**: Chciałam tylko przedstawić dane bo cały czas tutaj rozmywamy się i tak na przykład dla gminy Nowogródek bo z niej mamy dosyć duży obraz. Karsko- 1, 91 średnie zużycie, Nowogródek Pomorski- 3,73, Giżyn-0,43 na mieszkańca, Kinice-2,22, Skolin- 2,01, Rokitno- 0,15, Sumiak- 0,23. Właśnie i o tym mówię dlatego nie proponuje państwu naprawdę przejścia na wodę.

**Gabriela Kotowicz**: Ale musimy to przeanalizować.

**Dorota Mościcka**: Ok, dlatego powiedziałam ja mam dane i je państwu prześle.

**Kazimierz Szarżanowicz**: Zużycie osobiście na moją rodzinę 13,2 metra na osobę miesięcznie.

**Józef Piątek**: Decyzję trzeba jakąś podjąć mówimy to jest jeden z wariantów, który mają przygotować. Niestety ale dzisiaj trzeba też przedyskutować bo skoro już tu dzisiaj jesteśmy to szkoda naszego czasu żebyśmy pojechali za pół godziny mało wiedząc. Jeżeli nie damy rady to zrobić to musimy mieć drugi wariant podniesienie składki niestety ale to co mamy. Przymierzamy się do 75 000, uszczelnimy system to jest maksymalnie. Nie oszukujmy się, że to będzie 95 000   
i na ten cel, no to powinniśmy pracować ewentualnie jak tą stawkę możemy podnieść.

**Jan Krzywicki**: Żeby mówić o stawkach to trzeba wiedzieć od jakiej sumy idziemy. Przetarg będzie rozstrzygnięty 6 listopada, będziemy mieli sumę i wtenczas wszystko co wypracujemy   
w tych zespołach czy wspólnie możemy dopasować i tam powinniście pokazać wszystkie koszty jakie nas ciekawią. Mówię o obiekcie bo może być sroga zima i nam podniesie o 30 % ogrzewanie w pomieszczeniu. Jak również inflacja wypłaty, zatrudnienie i na końcu musimy się dopasować uwzględniając ewentualnie spłatę tego długu. To jest temat po 6 listopada według mojej oceny. Też jestem przeciwny żeby tworzyć dług i spłacać dług długiem bo to prowadzi do bałaganu kompletnego.

**Józef Piątek**: Przegłosujmy wniosek o zakończeniu rozmów o stawkach, aby wrócić do nich dopiero po rozstrzygnięciu przetargu.

W jawnym głosowaniu wniosek został jednogłośnie przyjęty.

**Krzysztof Boguszewski**: Chciałbym tylko państwu zwrócić uwagę ostatnio kiedy podejmowaliśmy uchwałę o podwyższeniu stawki świadomie widzieliśmy wszyscy, że będzie brak. Że będzie generowała ta stawka dług Związku. Dzisiaj słyszę co Zarząd zrobił, generuje się długi. My wszyscy byliśmy świadomi podejmowaliśmy rękę do góry. Wtedy gdybyśmy podwyższyli i stawka byłaby wyższa, ludzie by to przełknęli, my byśmy nie mieli takiego długu. Nie patrzmy bardzo blisko, patrzmy troszeczkę dalej. Wiele czasu człowiek poświęcał tutaj. Nie działał w celu chęci oszukiwania Związku tylko wypracowania jak najlepszych dróg. W pewnym momencie my byliśmy też związani uchwałami. A w tej chwili ja odbieram i myślę że koledzy tez tylko za bardzo o tym nie mówią, że się bije bezpośrednio w Zarząd, że my pewne rzeczy źle przedstawiamy. Wróćmy do argumentów. Ja tylko w tej chwili powiem tak Przypomnijcie sobie państwo jakie argumenty używaliście, aby nie podwyższać jeszcze o jeden stopień składki na śmieci. Przypomnijcie sobie państwo jaki to był argument. Ja dziś wam tego nie podam, a jeśli chcecie to wróćcie sobie do protokołu.

**Józef Piątek**: Proszę państwa wycofałem wszystkie uchwały z państwem, ale muszę do jednej wrócić. Chodzi tylko o zmianę w planu finansowego pani księgowa mi podpowiada. Chodzi   
o kwotę 5000 złotych zmniejsza się wydatki ogółem Związku Gmin Dolnej Odry o kwotę 5000 złotych i zwiększa się wydatki chodzi o zmianę w paragrafie. Ta uchwałę jeżeli państwo pozwolą nie wiem czy formalnie można.

**Zdzisław Twardowski**: Nie no trzeba tu zasięgnąć języka prawnego. Przegłosowaliśmy porządek, że odstępujemy.

**Izabela Piskor**: To nie takie proste, bo teraz ktoś mógłby zarzucić, że jeżeli jest uchwała o…

**Józef Piątek:** Można zrobić w techniczny sposób, proszę państwa odczytam jeszcze raz porządek z wyłączeniem punktu 6c. Przecież nie napisany jest protokół jeszcze.

**Marcin Bachta:** Ja mam taką uwagę techniczną, jeśli chodzi o tę kwotę 5000 tysięcy złotych, pani księgowa aby nie robić tak tego technicznie to niech to pani sobie zaksięguje w inny paragraf i później skoryguje w listopadzie.

**Anna Hackiewicz- Gębska**: Pan przewodniczący powinien wiedzieć, że akurat ta uchwała jest ważna.

**Zdzisław Twardowski:** Pan skarbnik powiedział logicznie, co my się tutaj będziemy sprzeczać kto mądrzejszy.

**Piotr Rybkowski:** Ja świadomie wiedziałem, że wchodzimy w dług i wiedziałem, że go mamy. Na ostatnim spotkaniu ze skarbnikami powiedziałem, że spotkajmy się po przetargu i zastanówmy się jak ten dług wreszcie mądrze zacząć niwelować. Ja nie mam pretensji do Zarządu, bo świadomie taki budżet i taką cenę podejmowaliśmy. Teraz panie przewodniczący ja mam taką prośbę do wszystkich ponieważ na pewno media, nie media wszyscy się nami interesują. Na pewno nas podpytują. Ja powiem szczerze nie chcę wychodzić ze Związku i próbujmy bronić opinii publicznej, że my nie chcemy żeby ten Związek się rozłożył, a jeżeli ktoś rzeczywiście podejmie taką decyzje to niech wtedy to ogłosi, a nie teraz. Uważajmy na media, bo one mogą nam zaszkodzić. Zrobią ferment, zrobią ferment w miejscowościach wszędzie. Spółka będzie miała gorzej.

**Józef Piątek**: Najgorsze jest to, że tak naprawdę naj mniej to ja wiedziałem z tego wszystkiego. Ja naprawdę nie wiedziałem. Mnie pytają i ja mówię „ Związek działa”.

**Anna Kusy-Kłos**: Nie raz pan wójt nas przestrzegał, że trzeba zachować tajemnicę i wszyscy byliśmy tego świadomi. Jakie było moje zaskoczenie Będąc w Szczecinie na spotkaniu zupełnie nie związanym ze śmieciami, zupełnie inny temat zakończenie pewnego projektu. Nie było nikogo ze Związku. To nie byli ludzie w żaden sposób powiązani. W pewnym momencie ktoś się mnie pyta : „ To co macie problem ze śmieciami, rozpada się Związek i co wy zdążycie wystartować „. Drodzy państwo ja wielokrotnie tu zajmowałam głos tak jak kolega z Kozielic. My byliśmy opozycjonistami odnośnie Spółki i to nie chodzi o to, takie mieliśmy po prostu demokratyczne zdanie. Nigdy nie mówiliśmy, że chcemy odejść stąd. Kiedyś ktoś mi powiedział, że jak się nie podoba to zawsze można wyjść, ale ja nigdy nie deklarowałam tego, że chcę występować. Jakież jest moje zdumienie gdy w zupełnie obcym środowisku dowiaduje się cos takiego. W piątek rano, godzina 10.00 dzwoni do mnie także gazeta Gryfińska :” pani wójt czy startujecie sami do przetargu, czy to prawda, że Związek się rozpada?” i sugestie są takie. To są może media, które biją fermę, ale i w czwartek i od mediów słyszę coś takiego, ale to wiem   
z Zarządu. Ja nie ukrywam zadzwoniłam panie przewodniczący do pana i zapytałam „ podobno przetarg przełożony, media dzwonią… o co chodzi”. W jakiej my też jesteśmy sytuacji, ja sobie myślę wtedy : „ ludzie, czy to jest prawda czy to jest fałsz. Czy ja rzeczywiście sama mam organizować przetarg ” bo jeśli z ust Zarządu i absolutnie nie chcę mówić tutaj, ze jest to prawda bo być może media manipulują, ale coś się dzieje coś się dzieje w eterze. Proszę sobie pomyśleć jak też my ci z drugiej strony się czujemy, którzy gdzieś nie mamy jakichś informacji. Nagle jesteśmy zaskakiwani.

**Wiesław Łoński:** Ja mam 3 sprawy prosiłbym też aby te trudne pytania nie były odbierane jako atak przeciwko komuś. My musimy mieć jak najwięcej informacji aby znaleźć jak najlepsze rozwiązanie żeby ten Związek funkcjonował. Ja również nie myślę, wiem o tym, że funkcjonowanie Związku jest jedyną drogą gdzie możemy tutaj racjonalnie gospodarzyć. Wielokrotnie zadawaliśmy pytania i oficjalnie i nie oficjalnie o koszty funkcjonowania. Ja przygotowałem taki wniosek, nie wiedziałem w jakiej formie mam to zrobić bo to jest takie trochę dziwne ja powinienem zapytać i powinienem uzyskać odpowiedź jako członek Związku. Mam dwie wersje jedną nie podpisaną przez Przewodniczącego Rady Miejskiej ale z jego pieczątką,   
a druga wersja jest podpisana przeze mnie. Chciałbym formalnie złożyć ten wniosek o udzieleniu informacji publicznej. Proszę potraktować ten wniosek jako ściągę o co ja bym chciał zapytać. Zwracam się o udostępnienie informacji w następującym zakresie po pierwsze: kartotek kont za rok 2014 i 2015 do 30 września i tu są numery tych kont. Skany poleceń wyjazdów służbowych za rok 2014 i 2015 do 30 września. Sprawozdania budżetowe za miesiąc wrzesień 2015 rok. To pozwoliłoby na wyrobienie sobie opinii jakie koszty ponosimy na funkcjonowanie biura być może tutaj są jakieś rezerwy, które moglibyśmy wyzwolić i można by było to poprawić i nie zastanawialibyśmy się czy składka członkowska w jakiejś tam znacznej części te koszty pokrywa czy nie pokrywa. To pozwoliłoby nam wyrobić, każdy miałby swoje spojrzenie na te kwestie. Chciałbym tez wreszcie ten temat zamknąć i oficjalnie wystąpić z takim wnioskiem. Proszę to zaprotokołować, że formalnie składam taki wniosek. Druga sprawa to nie bardzo rozumiem treść tego pisma, które już kolega poruszał. Mieszkańcy Recza dostawali takie pisma. Posypała się lawina telefonów do nas do urzędu. Pracownik, który się tym zajmuje nie wiedział o coc chodzi. Ja również po przeczytaniu tego poprosiłem kilka osób żebyśmy rozszyfrowali czego to dotyczy, co to ma znaczyć. Jeżeli my urzędnicy tego nie wiemy to mieszkańcy tym bardziej. Pierwszy komentarz jaki otrzymaliśmy telefonicznie od takiej pani która jest bardzo aktywna, no jak to   
6 złotych korespondencja. Czy to było potrzebne? To są również koszty. Trzecia sprawa posypała się lawina krytyki na ostatnich komisjach 2 dni temu odnośnie gabarytów. Ja teraz na najbliższej sesji 28 będę musiał odpowiedzieć, bo tak zostałem zobowiązany do udzielenia odpowiedzi co dalej z tymi gabarytami. My zaproponowaliśmy takie rozwiązanie, że we współpracy z naszą spółką komunalną, że zwieziemy te gabaryty i złożymy je gdzieś na swoim terenie chociaż to nielegalnie tam do końca i później ewentualnie Remondis zabrałby to z jednego miejsca. Kwestią jest to kto pokryje koszty transportu do tego miejsca o którym mówię. Wystosowaliśmy takie zapytanie na które odpowiedzi jeszcze nie mamy. To jest prośba, żeby udzielić nam jak najszybciej, żebyśmy wiedzieli co robić. Tego jest bardzo dużo. Mieszkańcy naprawdę się skarżą To nie była tylko umowa między Remondisem, a Związkiem, ale także miedzy mieszkańcami,  
 a nami. My udostępniając ten harmonogram, zamieszczając na stronie internetowej. My jak gdyby też jesteśmy zobowiązani, żeby się z tej umowy wywiązać. Oni nam za to zapłacili i też proszę się do tego ustosunkować.

**Dorota Mościcka**: Jeżeli chodzi o pytanie o to pismo, to pismo jest potrzebne i było konieczne wysłanie tego pisma do windykacji należności. Pismo mówi tam o tym, że gmina Recz przystąpiła do Związku od 1 lipca 2015 roku. Natomiast wcześniej złożone były deklaracje na Zarząd Związku i były one złożone błędnie, bo powinny być złożone do wójta i burmistrza. To jest właśnie ta informacja Konieczność mówię jeszcze raz wysłania tego tylko dlatego, że to jest potrzebne do windykacji później należności.

**Wiesław Łoński**: My dostarczając nowe deklaracje do mieszkańców, my tłumaczyliśmy dlaczego to jest konieczne

**Dorota Mościcka:** To jest wymóg formalny postępowań.

**Wiesław Łoński**: To samo dostali mieszkańcy gminy Krzęcin i gminy Stargard.

**Kazimierz Szarżanowicz:** Być może. Nie miałem jeszcze takich sygnałów.

**Wiesław Łoński**: My też nic nie wiedzieli, to przynieśli mieszkańcy.

**Izabela Piskor**: To jest tak dokładnie niezbędne jak wiecie państwo wszyscy, że w postępowaniu podatkowym trzeba wysłać formalnie upomnienie ze zwrotką, żeby można było skutecznie skończyć postępowanie, egzekucje w administracji. Tutaj nastąpiła taka sytuacja, że były deklaracje składane do niewłaściwego organu i ten organ do którego były składane ma obowiązek poinformować podatnika, w tym wypadku tego właściciela nieruchomości, że jego deklaracja zostanie przekazana organowi właściwemu i właściwy jest ten organ. Żeby on wiedział jak na przykład dostanie tytuł wykonawczy czy zostanie zajęte mu konto lub rachunek kto jest jego wierzycielem i że to nie jest ten organ do którego złożył i przekazanie nastąpiło z urzędu tego dokumentu.

**Anna Hackiewicz- Gębska**: Ta informacja jest tak nieczytelna. Ona jest napisana w języku takim, że ja sama tego nie rozumiem.

**Izabela Piskor**: W każdym razie nie było możliwości nawet wysłać tego zwykłymi listami, na to musi być potwierdzenie. Musi być to formalnie, żeby nikt nam nie zarzucił w toku egzekucji, że jest coś nie formalnie nie wypełnione i skutecznie żeby ktoś podważył tytuł wykonawczy.

**Anna Hackiewicz- Gębska:** Przy składaniu deklaracji nie można było tego pisma dołoży? Chciałam wrócić do kolegów z Zarządu to powiem szczerze że nawet gdybym ja była w takim Zarządzie to pewnie tyle pracy mam i wy, a może macie więcej. Również ciężko byłoby mi to ogarnąć. Nie ma co ukrywać, że nasze gminy zajmują nas najbardziej. Tutaj przyjeżdżamy czekając na jakieś gotowe rozwiązania. W związku z tym moje jest takie zdanie, że gdyby współpraca między biurem, a Zarządem była na jakimś należytym poziomie to sytuacja dzisiaj wyglądałaby zupełnie inaczej. Moim zdaniem wina leży po stronie biura.

**Grzegorz Brochocki**: Ja dobrze oceniam Zarząd, bo wiem jakie są kłopoty i wątpię czy w ogóle znajdziemy ludzi do Zarządu.

**Jan Krzywicki**: Ja inaczej pracuję i bardzo cenię swój czas i jak ja powtarzam to samo w swoim życiu to mi szkoda tego czasu. Moje myślenie jest szybsze i być może znajdziemy jeszcze szybszych ode mnie. Patrzę na Pana prezesa Spółki z szacunkiem, 20 dni temu musze to powiedzieć skoro zostałem wyrwany do tablicy rozmawiamy nawet jest to w protokole, nawet nie pamiętałem co mówiłem, ale sobie przeczytałem. Była rozmowa Pani burmistrz Cedyni, żeby rozmawiać z podmiotami. Ja rozumiem, chyba jeden z lepiej rozwijający pozycje biznesu   
w świecie, jak trzeba negocjować, żeby mieć sukces no ale my reprezentujemy społeczeństwo   
i my reprezentujemy to, że za moment staniemy wszyscy w rozkroku i nikt nam już nie pomoże bo te sytuacje naprawcze i ta sytuacja jaka się dzieje w naszym kraju to, że jest monopol na rynku śmieciowym to, że jest naprawdę trudno. My musimy znaleźć lepsze rozwiązania niż ci, którzy nas doginają. Mając dwie osoby prawne u nas w kancelarii, mając do tego warsztat pracowników ja dostaję pismo z wielkim szacunkiem dla pani Doroty, które podpisuje dziewczyna, pracownik urzędu, tutaj biura która nie ma prawie uprawnień żeby na zewnątrz pisma wychodziły. To są rzeczy o których nie chciałem wcześniej mówić, żeby nikomu przykrości nie zrobić. bo to wynika albo z nieświadomości albo z braku treningu albo z braku przygotowania do zawodu, bo mówiłem o tym jako członek Zarządu że trzy dziewczyny poszły na macierzyński, ale my reprezentujemy samorząd. Jak mamy dalej w tym brnąć to ja wiem jaki będzie finał. Finał będzie taki, że nie będzie 3 000 000 będzie 5 000 000 złotych i w ten czas to już będzie za późno bo my i tak nie będziemy funkcjonować i tych pieniędzy nie będziemy mieli i się zaczną problemy nasze wewnętrzne w urzędach. Dlatego to jest taki mój sygnał, bo ja będę zawsze oddany bo ja na Związek nie patrzę przez pryzmat śmieci tylko patrzę przed tym co nas czeka   
w niedalekiej przyszłości. Może jestem nie z tego kalendarza, ale młoda generacja administracyjna będzie łączona w duże aglomeracje samorządowe bo tak to będzie. To jest też taki trening, bo tu możemy mieć drogi, oświetlenie. Tu możemy mieć wszystko co jest związane bo tak dobrze jak my rozmawiamy, to mało kto w Polsce rozmawia wśród samorządów, bo rozmawiamy naprawdę prawdziwie bo mówimy o swoich problemach, ale trzeba to przyśpieszyć. Mamy 6 listopada przetarg i ja nie mam żadnych informacji jako członek Zarządu co zostało przygotowane z naszej strony. Ja nie chcę szczegółów, ale powinno być już dla nas podane że tu mamy oferty idziemy na 10 000 000 złotych bo to wynika z tego i z tego albo że przeprowadziłem 20 rozmów czy 30 rozmów z podmiotami gospodarczymi, które z tych wszystkich żaden nie spełnia wymogów wejścia do Spółki. Przecież Pan mógł Panie Cezary zrobić coś takiego, żeby nie było linczu ,zbierać te gabaryty by pana tu tylko każdy klepał. Przecież pan ma pracę full time, to jest bardzo duży wachlarz pracy. My oprócz tego co robimy dzisiaj, ja jestem świadomy tego czego się podejmuję. Spółka dzisiaj mogłaby robić dużo. Pan powinien wysłać ofertę, że pan będzie płoty robił, cmentarze czyścił. Może pan wszystko robić. Z 17 gmin ktoś coś daje, a Pan tylko by tym zarządził, żeby mieć 100 000 złotych od ręki bo my i tak to jako samorządy dajemy. My to płacimy komuś tam, bo my musimy to wykonywać. To są takie tematy gdzie pan nie stoi że my dajemy i pana rozliczamy. Rozmowy z podmiotami, które Pan prowadzi to proszę mi wierzyć 50% tych rozmów można zrobić przez telefon to nie trzeba się widzieć. Można zrobić przez komputer. Pan o tym dobrze wie. Skracamy czas i tempo, a za to wszystko płacimy. Ja jestem nauczony tak pracować. To co powiedziałem na początku, trochę szkoda mojego czasu bo ja tu musze przyjechać nadrabiam prace, której nie mogę wykonać w tym momencie u siebie, a też mam po zęby pracy i dlatego tak do tego podchodzę. Szkoda mi trochę życia bo widzę, że trochę się zapędziliśmy, a nie chcę kolejne spotkanie żeby o tym samym rozmawiać. Proste rzeczy pani Doroto Przewodniczący pan Józef dostaje harmonogram dzisiejszego spotkania na moment kiedy on powinien z tydzień, dwa tygodnie wcześniej o tym wiedzieć co będziemy wałkować żeby on też miał czas bo my mu też zadajemy pytania i on nie wie co odpowiedzieć i my wszyscy się męczymy i dlatego uważam, że to jest jakieś zmęczenie. Te parę rzeczy, które powiedziałem wcześniej ja to widziałem i nie chcę niszczyć atmosfery bo atmosfera jest bardzo dobra Związku, bo Związek dobrze jako cały funkcjonuje. Wszystkim nam jak tu siedzimy przy stole zależy żeby to dalej szło. Przyjąć te wszystkie gorzkie uwagi każdego bo ja uważam, że każdy ma racje

i w tym wszystkim nie dopuszczać myśli, żeby wystąpić ale może świeża krew, bo dużo nas jest nowych i żeby to jakoś dociągnąć dalej. Ja trochę tracę ten sens tego wszystkiego. Nie widzę   
w tym potrzeby, nie tak sobie wyobrażałem Spółkę. Spółka dla mnie to jest podmiot gospodarczy, który może działać. Tutaj siedzi wójt Nowogródka, który wszystko robi, niech pan mu tylko da ofertę to panu gałęzie będzie wycinał tylko dlatego żeby się nie podobać ludziom tylko po to żeby mieć pieniądze. Tak samo ja to robię. Po prostu my musimy tak działać, bo dzisiaj rozmawiając   
o Remondisie oni już sobie dawno to poukładali, my tylko musimy porozmawiać o tym , żeby dobrze się przygotować. Trzymam kciuki żeby ten 6 listopada Panu był naprawdę zielonym światłem, bo to może będzie recepta dla nas wszystkich Jeszcze bym sobie życzył, żeby to było taniej, bo to byłby sukces o, którym ja marzyłem, że Spółka da tą odpowiedź.

**Kazimierz Szarżanowicz:** Jeszcze będą śmieci wywiezione, bo to jest warunek.

**Gabriela Kotowicz**: Na pewno jeżeli nawet padały tutaj jakieś takie nasze negatywne spostrzeżenia, to naprawdę nie dotyczyło to członków Zarządu, tylko myślę, że zmierzało w tym kierunku, abyśmy się jeszcze lepiej dogadywali, jeszcze lepiej zorganizowali i naprawdę nie może być tak, że przez strukturę administracyjną nasz Związek się rozpadnie.

**Anna Kusy-Kłos:** Dobrze, że ten roztwór się nasycił bo dziś wreszcie zaczynamy rozmawiać jak ludzie. Może dobrze, że pan Przewodniczący czegoś nie wiedział, my nie wiedzieliśmy. Zaczynamy identyfikować problemy. My ciągle przychodziliśmy i nie wiedzieliśmy kto kogo obwinia. Wiedzieliśmy, że coś jest nie tak, że jest nie w porządku. Może to jest właśnie ten przełom. Może trzeba było osiągnąć dno informacyjne i organizacyjne po to abyśmy mogli się dzisiaj odbić i iść do góry.

**Józef Piątek:** Proszę was prześpijcie się z tym że podwyżki nas czekają.

**Tomasz Pietruszka**: Prześpijmy się również z tym, że musimy uszczelnić system. Są dwa wyjścia albo uściśniemy ten system istniejący albo go zmieniamy.

**Józef Piątek**: To jest jedyne rozwiązanie.

**Piotr Rybkowski:** Musimy uszczelnić system. Na terenach wiejskich jest tragedia. Ktoś będzie musiał naprawdę za kogoś płacić. I wtedy nie da rady.

**Izabela Piskor**: Możemy zrobić system mieszany.

**Józef Piątek**: My możemy zrobić system mieszany. Powiedzcie mi teraz, bo ta rodzina o której mówiłem to są moi sąsiedzi. Jak im teraz wrzucę 15 złotych to im się zrobi 200 złotych.

**Piotr Rybkowski**: Powiedzmy sobie też prawdę, że ustaliliśmy, że jeżeli jest faktycznie rodzina wielodzietna której chcemy pomóc to Związek może pomóc, bo część może umorzyć i z OPS-u też można pomóc. Natomiast przy wodzie to będą tak lawinowe długi, że ludzie w pewnym momencie powiedzą, że mają dość tego spłacania bo już jest za dużo.

**Anna Hackiewicz-Gębska:** Mówiliśmy o podwyżce, bo żeby wyjść na prostą to trzeba jedno podnieść a drugie obniżyć. Może komisja Rewizyjna przyjrzała by się kosztom funkcjonowania biura. Kwotą płac jakie są, może są za wysokie. Widzę tu w wydatkach ochronę budynku, rolety zewnętrzne i wewnętrzne. Mnie w gminie nie stać aby mieć takie rzeczy. Tutaj patrzę administracja 1 000 0000 złotych na 14 czy 16 pracowników, może to trzeba zweryfikować.

**Józef Piątek**: Trzeba się temu przyjrzeć. Proszę was wszystkich o pogodzenie się z tym, że podwyżki nas czekają.

Przewodniczący Podziękował wszystkim za udział w posiedzeniu i zamknął obrady.

Załącznikiem do protokołu jest płyta CD z nagraniem obrad Zgromadzenia Związku Gmin Dolnej Odry z dnia 23.10.2015 r.

Kopia nagrania przechowywana jest w biurze Związku Gmin Dolnej Odry z siedzibą w Chojnie.

Protokolant: Paulina Turkiewicz